Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 24 lutego 1947 | Nr. 16 (129)

Czesi zdobywają mistrzostwo świata w hokeju

Wielkie dni Pragi zakończone. Zakończone dla gospodarzy w sposób jak najbardziej pomyślny, bo uwieńczony tytułem mistrza świata. Tytuł ten stał się Czechom tym milszy, że mimo wszelkich oczekiwań oddalił się od nich w przeddzień zakończenia turnieju niemal niedosiężnie. Sprawiła to niespodziana porażka ze Szwecją, która tym samym zapewniała — zda się — na 100% mistrzostwo świata drużynie z dalekiej północy. Ostatni jednak dzień rozgrywek praskich pobił wszelkie rekordy niespodzianek. Austria wydarła Szwedom pewny już tytuł i wygrywając z nimi, oddała go w ręce niewierzących wprost swemu szczęściu Czechów. Sama zarazem zdobyła sobie tym wynikiem trzecie miejsce. W ten sposób Szwedzi ze szczytów marzeń wpadli w „otchłań" drugiej tylko lokaty. Dokładny obraz tego daje ostateczna tabela mistrzowskiego turnieju w Pradze:

	gier	pkt	bramek
1. Czechosłowacja	7	12	81:10
2. Szwecja	7	11	55:15
3. Austria	7	10	49:23
4. Szwajcaria	7	9	47:15
5. USA	7	8	42:26
6. Polska	7	4	27:40
7. Rumunia	7	2	21:94
8. Belgia	7	0	10:98

Stosunek bramek wskazuje, że mistrz świata stanowi niemal klasę dla siebie, następną zaś grupę tworzą Szwecja, Austria, Szwajcaria i USA. Polska zajmuje pozycję nieco gorszą, odcina się jednak wyraźnie od Rumunii i Belgii, których bilans bramkowy jest katastrofalny. Możemy być zatem zadowoleni z wyników naszej narodowej drużyny, która przede wszystkim jechała do Pragi po naukę.

Wyniki ostatnich 12 spotkań rozegranych od czwartku do niedzieli są następujące:

CZWARTEK 20 LUTEGO:
USA—Rumunia 15:3,
Polska—Belgia 11:1,
Czechosłowacja—Szwajcaria 6:1.

PIĄTEK 21 LUTEGO:
Austria—Rumunia 12:1,
USA—Polska 3:2,
Czechosłowacja—Belgia 24:0.

SOBOTA 22 LUTEGO:
Rumunia—Belgia 6:4,
Szwajcaria—Austria 5:0,
Szwecja—Czechosłowacja 2:1.

NIEDZIELA 23 LUTEGO:
Szwajcaria—Polska 9:3,
Austria—Szwecja 2:1,
Czechosłowacja—USA 6:1.

W drodze do mistrzowskiego tronu

Czechosłowacja-Szwajcaria 6:1

(2:1, 2:0, 2:0)

Praga, 20 lutego (tel. własny). W szóstym dniu turnieju (czwartek) osiągnęła Czechosłowacja **czwarte z kolei zwycięstwo**, zwyciężając Szwajcarię. Przeciwnik Czechów pokonany został w tym sezonie już czterokrotnie — **piąte zaś z rzędu zwycięstwo było o tyle cenniejsze, że torowało Czechosłowacji drogę do mistrzostwa świata.** Przebieg gry potwierdził raz jeszcze, że Czesi dysponują znakomitym zespołem, którego **najcenniejsze zalety to: szybkość, strzał i kondycja.** O ile Szwajcarzy nie wiele ustępowali Czechom pod względem szybkości, to **wyższość dyspozycji strzałowej rzucała się po prostu w oczy.** Drużynę szwajcarską opuściło przy tym w wielu wypadkach **szczęście — a już dramatyczną była utrata doskonałego bramkarza Baenningera w trzeciej minucie pierwszej tercji** (ponowna kontuzja) i kontuzja Schubiggera w ostatnich minutach meczu. Zastępca Baenningera, **Perl**, spisywał **się bardzo dobrze — nie mniej jednak fakt dwóch „samobójczych" bramek nasuwa przypuszczenie, że bardziej rutynowany bramkarz potrafiłby zapobiec ich utracie.** Oprócz tych dwóch „samobójczych" bramek utracili Szwajcarzy dwie inne, a to pierwszą i szóstą w **warunkach, gdzie raczej oni powinni zdobyć punkty.** W pierwszym wypadku po ostrym strzale Treppa, obronionym wspaniale przez Moudrego, akcja przeniosła się błyskawicznie pod bramkę Szwajcarii i tu Konopasek zdobył pierwszą bramkę dla Czechosłowacji. W identyczny prawie sposób zdobyli Czesi szóstą bramkę, przechodząc nagle od własnej bramki, zagrożonej poważnie, do kontrataku i zanim Szwajcarzy zdołali się cofnąć „wynik dnia" został ustalony. Z drużyny szwajcarskiej na plan pierwszy wybili się: **Trepp, Schubigger i Reto Delnoni,** — u Czechów, jak zwykle niezawodnymi punktami byli: **Moudry w bramce, dr Slama** w obronie, oraz **Konopasek, Zabrodsky i Drobny** w napadzie.

Bramki padły w następującej kolejności: w 2-giej minucie **Konopasek** zdobył prowadzenie i tenże sam gracz w 10 minut później zdobył drugą bramkę. W ostatniej minucie pierwszej tercji **Trepp** strzelił bramkę dla Szwajcarii.

W drugiej tercji w 12-tej minucie **Zabrodsky** podwyższył wynik na 3:1, a w 18-tej minucie w zamieszaniu podbramkowym po strzale **Trojaka** obrońca szwajcarski sam umieścił krążek w siatce.

W trzeciej tercji **Zabrodsky** w 5-tej minucie i **Pokorny** w 17-tej minucie zdobyli dalsze dwie bramki. Szwajcarzy mieli wiele szans na zdobycie punktów, jednak dobra gra obrony czeskiej i wspomniany wyżej brak szczęścia uniemożliwiły to.

Mecz był ostry i zażarty. **Wykluczenia zdarzały się dosyć często;** „rekord" pod tym względem osiągnął **Trousilek,** wykluczany w każdej tercji.

Polska zwycięża Belgię 11:1

(1:0, 6:0, 4:1)

Praga, 20 lutego (tel. wł.). Do meczu przeciw Belgii drużyna polska wystąpiła **bez Wołkowskiego** w następującym zestawieniu ataków: **Kolasa, Palus, Czorich — Gansiniec, Skarżyński, Jasiński.** Jak było do przewidzenia, **Belgia nie stanowiła dla Polski groźnego przeciwnika** i zwycięstwo w stosunku 11:1 odzwierciedla istotny układ sił. **Polacy grali doskonale w drugiej tercji, a drugi atak dorównał w zupełności pierwszemu, zapisując na swoje konto większą ilość bramek.**

Jedyną bramkę pierwszej tercji zdobył w 14-tej minucie **Kolasa.** Ten sam gracz strzelił drugą w 4-tej minucie drugiej tercji, poczym **Gansiniec** (12-ta minuta), **Skarżyński** (14 i 16-ta minuta) oraz **Palus** (18 i 19-ta minuta) **zdobyli dalsze z kolei punkty.**

W trzeciej tercji **Kolasa** podwyższył w 2-giej minucie wynik na 8:0; wysiłki Belgów, zmierzające do uzyskania honorowego punktu zostały w 5 minut później uwieńczone powodzeniem; środkowy ich napastnik **Hartog** zmusił po raz pierwszy i ostatni na tym meczu **Maciejkę** do kapitulacji. Trzy ostatnie bramki dla drużyny polskiej zdobyli: **Bromer, Palus i Skarżyński.**

W drużynie polskiej, oprócz doskonałego **Maciejki**, którego prasa czeska zalicza do najlepszych bramkarzy turnieju, wyróżnili się: **Gansiniec i Czorich** — w drużynie belgijskiej, jedynie pełnowartościowym zawodnikiem jest **kapitan** zespołu, **środkowy napastnik pierwszego ataku, Hartog.**

Stawiamy czoła USA 2:3

3:2 (0:1, 2:1, 1:0)

Rozegrany w piątek w mistrzostwach świata w Pradze mecz Stany Zjednoczone—Polska, należał do najpiękniejszych spotkań, w których uczestniczyła drużyna polska. Doskonale usposobieni nasi hokeiści utrzymali przez cały mecz grę wyrównaną, stojącą na bardzo dobrym poziomie. W rezultacie drużyna polska osiągnęła niewątpliwie swój największy sukces w tegorocznych mistrzostwach świata, przegrywając różnicą jednego punktu. Wynik spotkania 3:2 na korzyść Stanów Zjednoczonych należy traktować jako wybitnie zaszczytny dla polskiego hokeja.

W pierwszej tercji Amerykanie uzyskali prowadzenie 1:0. W drugiej tercji wynik był 2:1 dla Polski. Bramki strzelili w 6 minucie Kolasa, a w 12 min. Czorych. Trzecia tercja była niezwykle emocjonująca. O zwycięstwie Amerykanów zadecydowało tylko szczęście, które pozwoliło im na strzelenie decydującej o zwycięstwie bramki.

Rekord bramek pobity:

Czechosłowacja-Belgia 24:0

(9:0, 5:0, 10:0)

Praga, 21 lutego (tel. wł.). Rozegrany w dniu dzisiejszym mecz hokejowy **wysunął Czechosłowację na pierwsze miejsce w tabeli** z 10-cioma zdobytymi punktami, a bez straty żadnego. **Belgia,** zdecydowanie **najsłabszy przeciwnik turnieju,** „skazana została z góry na pożarcie" — jednak przebieg gry dowiódł, że Czesi grali znacznie gorzej, aniżeli jak w meczu przeciw Polsce czy Szwajcarii. Pięć bramek w drugiej tercji, z czego piąta zdobyta po 10-cio minutowej przerwie i to przez obrońcę, najlepiej charakteryzują „ospałość" Czechów. Czy to było wynikiem przemęczenia poprzednimi ciężkimi zawodami, czy też pewnego rodzaju wytchnieniem przed nadchodzącym ciężkim meczem ze Szwecją, trudno dociec. Fakt jednak, że „niedoceniani" **Belgowie mieli aż nadto wiele sposobności do strzelenia punktów,** a tylko klasa Moudrego stanęła na przeszkodzie, co jeszcze bardziej potwierdza obniżkę formy Czechów. Wystąpili oni z **Rosinakiem w pierwszym ataku,** który też zapisał na swe konto, 3 bramki. Zdobywcą rekordowej ilości bramek (11) był **Zabrodsky,** który w ten sposób wyszedł zwycięsko z **pojedynku o „króla" strzelców w tym turnieju ze Szwedem Ljungmanem. Pozostałe bramki zdobyli Drobny 3, Trojak 2, Pokorny 2, Slovik 2 i dr Slama**

W Drużynie belgijskiej najlepszym zawodnikiem był tym razem bramkarz **van den Hayden,** natomiast katastrofalnie grali obrońcy: **van Reyschott, Lekens, Mullenders.** Pierwszy z nich był w poprzednich meczach jednym z najjaśniejszych punktów zespołu — tym razem zaś zawiódł zupełnie.

Mecz rozegrano w czasie bezustannie padającego śniegu, który chwilami przechodził w gwałtowną śnieżycę.

Ameryka — Rumunia 15:3

Trening drużyny rumuńskiej na lodowisku „Zimnego Stadionu" wychodzi Rumunom na dobre. W meczu przeciw Ameryce potrafili oni nawiązać chwilami równorzędną walkę z przeciwnikiem, a zdobycie trzech bramek mówi już bardzo wiele. Zdobywcami punktów dla Ameryki byli: **Rousseau, Grant (po 4), Heavern (3), Cahacon i Galipeau** — dla Rumunów: **Pana, Flamarovpol i M. Ineze.**

Szwajcaria—Polska 9:3
(3:1, 1:0, 5:2)

Na ostatni dzień terminarza mistrzostw świata wypadł mecz Szwajcaria—Polska. Po okresie ostatnich rozgrywek specjalnie ciężkich dla naszych hokeistów, z których wyszli doskonale, dając ze siebie więcej aniżeli można było oczekiwać, mecz ten nie mógł dać żadnych rewelacyjnych wyników. Z góry musiało się przyjąć, iż będzie to mecz z kategorii poprawnych, typowych rozgrywek hokejowych. Tymczasem hokeiści nasi sprawili widowni miły zawód: grali z sercem, dając z siebie maximalne możliwości.

Pierwsza tercja jest właściwie nacechowana grą równorzędną, wynik 3:1 należy do rzędu odpowiadających stanowi faktycznemu. W tercji drugiej Polacy przechodzą wybitnie do walki defenzywnej, zażarcie walcząc z napierającym atakiem Szwajcarów. Wynik 1:0.

Trzecia tercja zakończona wynikiem 5:2, pozostaje pod znakiem przewagi Szwajcarów nad naszym zespołem wyczerpanym stosunkowo ostrym tempem gry i stawianiem czoła drużynie grającej dobrze zespołowo i mającej doskonale strzałowo usposobiony atak braci Delnoni.

Czechosłowacja nad przepaścią po przegranej ze Szwecją

1:2 (0:1, 0:1, 1:0)

Praga, 22. II. (tel. wł.). **Ponad 15 tysięcy** widzów przeżywało dziś na stadionie praskim **gorycz minimalnej w stosunku bramkowym,** lecz olbrzymiej w skutkach, gdyż odbierającej zupełnie Czechosłowacji szanse na zdobycie mistrzostwa świata w hokeju — **porażki.** Co więcej: ta sama porażka Czechów uczyniła już Szwecję **mistrzem świata,** której pozostawało jeszcze do rozegrania niedzielne spotkanie z Austrią. „Układ losowania" stawiający przeciw sobie najsilniejszych przeciwników w przedostatnim a właściwie ostatnim (Czechosłowacja nie gra już w niedzielę) dniu turnieju **był korzystnym pod względem emocjonalności i... kasowości** zapewne, lecz **dawał duży handicap Szwecji, która w przeddzień finałowego spotkania odpoczywała,** podczas gdy Czechosłowacja grała z Belgią. Był to wprawdzie najsłabszy przeciwnik, lecz dążenie do „pobicia rekordu" bramkowego (udało się to zresztą Czechom — wynik 24:0) mógł mocno „osłabić" siły fizyczne, zmęczonych już i tak ciężkimi meczami ze Szwajcarią i Polską w poprzednich dniach — Czechów. I tu tkwi jedna z przyczyn porażki. Drugą, ważniejszą jeszcze był fakt, **że doskonały atak czeski natrafił na lepszą jeszcze obronę szwedzką. Para: Landielius—Johanson,** grająca niemal **„bez zastępstwa" przez przeciąg** wszystkich meczów, to rośli, silni, wspaniali hokeiści o dużej rutynie i bogatej technice. **Grali twardo, zdecydowanie i jakgdyby... bez nerwów.** W dużej mierze na ten ich spokój i na spokój całej drużyny miało wpływ „prowadzenie" już od pierwszych chwil meczu, powiększone na 2:0 w drugiej tercji — przy niezrozumiałej nerwowości i „ołowianych nogach" hokeistów czeskich. Trzecim wreszcie powodem porażki Czechów było **świetne „krycie" przez drużynę szwedzką. Szwedzi równie szybcy jak Czesi bronili się i atakowali całą piątką.** Oba ich ataki szły każdorazowo za napastnikami czeskimi, kiedy ci przenosili grę pod bramkę czeską i nierzadko „zawracali" atak czeski przed dotarciem do niebezpiecznej strefy.

Zwycięski zespół Szwecji, podobnie jak i Czechosłowacja, wystąpili do gry w najsilniejszych swoich składach, a więc:

S z w e c j a: A. Johanson—Landelius, R. Johanson — Nurmela, Anderson — Petterson, Ljungman, Erikson, E. Johanson.

C z e c h o s ł o w a c j a: **Moudry—Pokorny, dr Šlama, Slovik, Trousilek — Trojak, Zabrodsky, Konopasek, Stibor, Drobny, Kus.**

Już w 2-giej minucie po świetnej akcji napadu szwedzkiego **umieścił Petterson** krążek w siatce

ce Moudrego. Zaczęła się „głośna gra". Piętnaście tysięcy widzów dopingowało Czechów, gdy ci szli do ataku na bramkę szwedzką — milkło jednak nagle, gdy znakomity Nurmela czy Petterson w nagłych kontratakach zjawiali się pod bramką czeską, gdzie **Moudry w 7, 10 i 11 minucie przeżywał gorące chwile.** Od 12-tej minuty dali Szwedzi Czechom „chwile wytchnienia", lecz później znów zwiększyli nacisk i przeważali do końca pierwszej tercji. **Grano ostro, lecz bez wykluczeń** (raz **Ljungman**). Walczono tak zażarcie, że w ciągu 20 pierwszych minut musiał Zabrodsky **dwukrotnie** wymienić złamany kij. W „zapale" walki dostał krążkiem w głowę jeden z bliżej siedzących widzów; w drugiej tercji po „woleju" Zabrodsky'ego trafiony został w głowę Petterson i upadł, lecz... nie opuścił pola walki.

Druga tercja miała przebieg podobny do pierwszej. Szwedzi naciskali mocno w pierwszych i ostatnich minutach — Czesi mieli przewagę w środkowej części tercji. **Bramka padła w 7-mej minucie;** załamała ona do reszty Czechów. Zdobył ją **Erikson,** wyzyskując chwilę wahania obrony czeskiej **(Slovik—Trousilek).**

Trzecia tercja należy do Czechów; dumping widowni robi swoje. Czesi „szaleją". Minuty gry płyną jednak zbyt szybko. **Do 18-tej minuty wynik jest 2:0.** Dopiero **na kilkadziesiąt sekund przed końcem gry udaje się Czechom przez Zabrodsky'ego zmniejszyć porażkę. Na wyrównanie jest już zapóźno.** „Mistrze w kryciu" nie muszą wysilać się specjalnie, by utrzymać zwycięski wynik. Po prostu: każdy pilnuje „swego". W rezultacie ku uczczeniu zwycięzcy grają 6-ty hymn szwedzki i... prawdopodobnie zagrają go jutro aż dwa razy (domysł: po meczu z Austrią i ku uczczeniu zwycięzcy turnieju — przyp. red.).

Gdyby **„systemem bokserskim"** punktować **mecz Szwecja—Czechosłowacja, to** wynik byłby taki: w pierwszej i drugiej „rundzie" (tercji) zwyciężyła na „punkty" Szwecja — w trzeciej Czechosłowacja. Wynik 2:1. Jest on sprawiedliwy i w meczu tym odzwierciedlił istotny układ sił.

✱

W świetle tego wyniku wynik 3:5, uzyskany przez naszą reprezentację nabiera dopiero właściwego znaczenia. Jesteśmy więc na trzecim miejscu jeśli idzie o rezultat meczu przeciw mistrzowi świata (Szwajcaria 4:4, Czechosłowacja 2:1, Polska 5:3 itd.). **Mamy natomiast dwie inne pierwsze lokaty: pierwszą bramkę w turnieju** (Skarżyński na meczu przeciw Austrji) **i pierwszy zwycięski wynik do zera** (z Rumunią 6:0 w drugim dniu mistrzostw).

Austria „detronizuje" Szwecję

2:1 (0:0, 1:0, 1:1)

Spotkanie Austria—Szwecja decydowało, komu przypadnie tytuł mistrza świata — Czechosłowacji czy Szwecji? Nic więc dziwnego, iż mecz ten cieszył się wybitnym zainteresowaniem 15-tysięcznej widowni. Po przegranej Czechów ze Szwedami, jedynie zwycięstwo Austrii mogło championat zachować dla gospodarzy, ale na to nikt nie liczył, zachodziła tylko taka możliwość teoretyczna.

A tymczasem okazało się, iż wola i doping wraz z tą specyficzną atmosferą przychylności wytwarzają w zawodnikach odpowiedni nastrój, bo oto pierwsza tercja mimo, iż Austriacy byli słabsi, kończy się 0:0.

Druga tercja zaczęta żywiołowo z obustronną wymianą strzałów, daje wynik 1:0 dla Austrii przy niesłychanej wrzawie widowni, wyczuwającej możliwość poprawienia pozycji własnego zespołu w tabeli.

Trzecia tercja zaczęta pod znakiem przewagi Austrii, doprowadza do zdobycia przez nią jeszcze jednej bramki i dopiero zryw końcowy Szwedów ustala wynik na 2:1 dla Austrii.

Publiczność wpada w istny szał. Dla Czechów otwierają się niespodzianie realne już teraz możliwości zdobycia upragnionego mistrzostwa

Kandydat stawia kropkę nad i...

Czechosłowacja U. S. A.

6:1 (2:0, 1:1, 3:0)

Praga, (tel. wł.)

Po niespodzianie przegranym przez Szwedów meczu z Austrią, Czechom otworzyły się „bramy" do odzyskania utraconego już niemal bezpowrotnie tytułu mistrza świata. Trzeba było tylko wygrać z Amerykanami.

Czesi orientujący się w sytuacji, jak zwykle doskonale, zarzucili system gry indywidualnej, który ich kosztował utratę punktów na rzecz Szwecji i zagrali zespołowo śmiało i zdecydowanie, nie cofając się przed grą ostrą ale fair. O tempie gry i sile świadczy fakt, iż zawodnik czeski dwakroć trącony przez Amerykanina, wypadł za bandę.

Sądząc z powyższego, gra obfitowała w momenty ostre, ale na wysokości zadania stanęli sędziowie Erhard (Anglia) i Ludte (Szwajcaria) trzymając oba zespoły w ryzach.

Przebieg gry:

Obustronne błyskawiczne ataki kończą się silnymi strzałami, w których Amerykanie wykazują większą precyzję, niż ich przeciwnicy strzelający nerwowo. Obaj jednak bramkarze Mc Key i Moudry są opanowani, nie pozwalają na zmianę wyniku do 14 minuty, kiedy po gwałtownym sforsowaniu obrony amerykańskiej dr Slama posyła krążek w siatkę Mc Key'a, wywołując burzę oklasków na widowni. Czesi rozgrzewają się. W 16 min. Stibor zmusza Mc Key'a znowu do kapitulacji.

Publiczność dopinguje Czechów, gra staje się szybka, błyskawiczna, Amerykanie grają równorzędnie. Pierwsza tercja 2:0 dla gospodarzy.

W drugiej tercji po ładnym zagraniu Stibor—Drobny trzecia bramka. Amerykanie zrywają się, Rousseau dobija i 3:1. Honorowa bramka jest!

Trzecia tercja decyduje. Obie drużyny dają ze siebie wszystko — Czesi prą do zwycięstwa, w 13 min. zdobywają czwartą bramkę, w 15-ej piątą bramkę. Amerykanie mimo błyskawicznych zrywów mają wybitny brak szczęścia i przy oszałamiających okrzykach widowni na moment przed końcem, Konopasek zdobywa 6-tą bramkę dla Czechosłowacji — umacniając jej pozycję jako mistrza świata w 1947 r.

Juwentus zimowym mistrzem Włoch

Jak już donosiliśmy ostatnio, pojedynek o tytuł jesiennego mistrza piłkarskiego Włoch rozstrzygnął Juventus (Turyn) na swoją korzyść, wyprzedzając swojego najgroźniejszego rywala F. C. Torino jednym zaledwie punktem.

Dla lepszego zorientowania w układzie sił włoskiego **piłkarstwa** podajemy **obecnie końcową** tabelę mistrzostw jesiennych:

	gier	wygr.	nierozeg.	przegran.	pkt.	st. br.
Juventus	19	13	4	2	30	44:17
F. C. Torino	19	12	5	2	29	44:19
Modena	19	12	4	3	28	27:11
FC Milano	19	9	5	5	23	40:25
Bari	19	10	3	6	23	19:23
Bologna	19	9	4	6	22	20:15
Neapel	19	8	5	6	21	27:23
Sampdoria	19	7	5	7	19	28:23
Roma	19	8	3	8	19	24:27
Genua	19	6	6	7	18	25:19
Livorno	19	4	10	5	18	22:22
Lazio	19	7	4	8	18	32:34
Alessandria	19	6	4	9	16	26:82
Vicenza	19	6	4	9	16	23:31
Atalanta	19	4	8	7	16	14:24
Venezia	19	5	4	10	14	23:37
Internazionale	19	3	7	9	13	20:28
Brescia	19	3	5	11	11	15:35
Triestina	19	2	7	10	11	12:37

W ten sposób Juventus zdobywając mistrzostwo Włoch (w jesiennej rundzie) **uzyskał ten tytuł po raz pierwszy od 12-tu lat.**

W ostatnich tygodniach czołowe kluby włoskie doznały znów poważnego wzmocnienia ze strony obco-krajowców, często egzotycznych. W tych dniach przybył bowiem do Włoch 28-letni **Jose Macri z Brazylii,** który urodził się w Aregatynie, gdzie rodzice jego wywędrowali przed laty z Włoch. J. Macri jest znakomitym piłkarzem i będzie środkowym napastnikiem w F. C. Genua. Inny południowy Amerykanin, **Dawid Curti, oczekiwany jest lada dzień, a tymczasem** F. C. Torino wypróbowało już w towarzyskim spotkaniu Węgra **Fabiana** i w najbliższych dniach ma jeszcze wzmocnić swój zespół dwoma innymi Węgrami, mianowicie **Kissem i Zorgoem.**

✱

„Diavoli Rossoneri", mediolański zespół hokejowy, rozegrał trzy spotkania w Szwajcarii, wygrywając z Winterhurem 8:3, z Herisan 4:0 i Dübendorff 4:2.

✱

Kolarski mistrz Włoch ,Enzo Corregoli, zmierzy się w dniu 28 lutego w **Paryżu z** Francuzem Ray Famechon — **zawodach o tytuł mistrza** Europy.

✱

Lekkoatleci włoscy walczyć będą w dniu 20 czerwca w Pradze przeciw Szwajcarii, w dniu 7 września w Mediolanie przeciw Węgrom, a w dniu 5 października w Genui przeciwko Szwajcarii.

W Nizzie ma być w okresie od 23—26 V. br. rozegrany międzynarodowy turniej piłkarski między mistrzowskimi drużynami **Anglii, Francji, Szwajcarii i Włoch.**

Amerykański związek Piłki Nożnej, założony dopiero przed niedawnym czasem, wysłał zaproszenia dla rozegrania zawodów międzypaństwowych do Czechosłowacji, Rosji, Węgier, Jugosławii, Włoch, Portugalii, Austrii

Narciarskie mistrzostwa Polski rozpoczęte

Kula wygrywa skoki do biegu złożonego

Zakopane, 23. II. (Tel. wł.). **Rozpoczął** się u stóp Giewontu bój o hegemonię narciarską Polski pomiędzy zakopiańczykami a narciarzami reszty Polski.

W piątek wieczorem odbyło się w sali teatralnej „Morskiego Oka" uroczyste otwarcie XXII Międzynarodowych Narciarskich Mistrzostw Polski. Otwarcia dokonał **prezes PZN dr Al. Boniecki.** Następnie zabrał głos **wiceburmistrz** Zakopanego **Makowiczka,** który powitał zebranych w imieniu MRN i Zarządu m. Zakopanego. Wreszcie w imieniu dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego inż. Tadeusza Kuchara powitał jego przedstawiciel **mjr Winiarski.**

W czasie otwarcia doniesiono telefonicznie z Katowic, że narciarze startujący w Chamonix przybyli w piątek do Katowic i zjawią się w sobotę w Zakopanem. W związku z opóźnieniem przyjazdu naszej ekipy reprezentacyjnej, organizatorzy zawodów przesunęli pierwszą konkurencję, tj. **bieg na 18 km na czwartek 27** lutego. Pozostałe konkurencje pozostają bez zmiany.

Z kolei odbyło się **losowanie do poszczególnych konkurencyj.** Losowania dokonały dwie zawodniczki: Ewa Bujakówna i Pawlicowa. Pierwszą konkurencją jest **konkurs skoków do kombinacji norweskiej** w niedzielę o godz. 12-tej.. Zawodników zgłoszonych zostało 91. W poniedziałek odbędzie się **bieg zjazdowy** o g. 13-tej. Udział w nim weźmie 137 zawodników, podzielonych na 4 klasy. W biegu zjazdowym pań weźmie udział 22 zawodniczki. We wtorek o g. 10-tej odbędzie **slalom.** W środę **konkurs skoków otwartych,** o godz. 12-tej. Udział weźmie 57 zawodników.

Do mistrzostw **zgłoszonych jest 21 drużyn:** z Zakopanego 5; SNPTT SNPTT, Wisła, Sokół, HKN i Polskie Koleje Linowe. Z Krakowa 5: Cracovia, RKS Związkowiec, AZS, Wisła, Społem i HKN. Ze Śląska: Śląski Klub Narciarski Katowice, SNPTT Watra Cieszyn, Klub Narciarski ze Szczyrka, SNPTT Bielsko, AZS z Wrocławia, Iwonicki KS Nafta, z Rabki KS Wierchy, z Suchej ZZK Sucha, z Warszawy AZS oraz OM TUR.

Tak bogata obsada mistrzostw sprawiła, że na stadionie Pod Krokwią przybranym flagami państwowymi i Polskiego Związku Narciarskiego już na długo przed godziną 12-tą w niedzielę zgromadziły się tłumy ludzi. Nazwiska Kuli, Krzeptowskiego, Gąsienicy, elektryzują wszystkich. Nadchodzi wreszcie moment rozpoczęcia konkursu.

Wielokrotny mistrz Polski Izydor Łuszczek oddaje skok otwarcia. Ten bohaterski więzień Oświęcimia — przypomina się po kilkunastu latach pięknym skokiem **o długości 50 m.** Pierwsze brawa rozlegają się na stadionie. Skocznia otwarta.

Pierwszy „Konkursowicz" przypomina się również po wielu latach — **Daniel Krzeptowski,** najlepszy nasz narciarz w osiemnastce w Chamonix, startujący na nowo na polskiej ziemi. Skacze 48 m. Znać rutynę zawodniczą tak w odbiciu, locie i lądowaniu.

Po Krzeptowskim **Nikiel** skacze 41 m, Hoły wyciąga na 51 m, lecz kończy skok upadkiem, łamiąc przy tym nartę. Zaraz za nim Wieczorek ustaje na 50 m, Podeszwa „skraca" dystans o 8 m, uzyskując 42 m, Krzysztofiak podpiera się na 40 m, natomiast Kwapień ląduje pewnie na tej długości. Po Kwapieniu skaczą dwaj przedstawiciele „Iwonickiej Nafty". Widać dużą tremę debiutancką i zupełny brak wybicia. Młodziutki Boczar uzyskuje 22,5 m, lecz jest nadzieja, że kiedyś w dwójnasób powiększy tę odległość. Z kolei skoczek „Cieszyńskiej Watry" Lazar uzyskuje 43,5 m. Następnie Świerk bije tę odległość o 5,5 m skacząc pewnie. Tuż za nim Kędryna skacze krócej 32 m, Szczerba ustaje na 44 m, Józef Klamerus na 39 m, natomiast Lechowicz wyciągnąwszy 44 m upada i stacza się w dół.

Znowu chwila przerwy na zasypanie „dziury" w skoczni... i na rozbiegu widzimy **Tajnera.** W kilka sekund potem **Cieszyniak** zawisa w powietrzu i ląduje **na pół metra przed pięćdziesiątką.** Długość i styl na poziomie. Z kolei Kaczmarczyk podpiera się przy 41 m, Węgrzynkiewicz osiąga 40 m, Dawidek 39 m. Wreszcie **Dziedzic** — akademicki wicemistrz świata w poczuciu swej przewagi w biegu nie ryzykuje zbytnio, zadowala się długością **48 m.**

Zapowiadają **Ciaptaka-Gąsienicę.** Napięcie wzrasta. Ciaptak należy do czołowych skoczków. Potwierdza to już w chwili klasycznego odbicia się od progu, po którym następuje ładna trasa w powietrzu i... **pierwszy dzisiejszy rekord skoczni: 54 m.**

Dobry zawodnik Śląskiego Klubu Narciarskiego, startujący tuż za nim Fross osiąga długość 43 m. Zwijacz dodaje 1 m więcej. Debiutant Kowalski upada na 39 m, Hordyński ustaje na 42 m, Ziemba na 39 m, po czym znowu dwa upadki Przybyły i Sucha — ustany skok Dzięgla na 40 m a wreszcie ...**Kula.**

Czy pobija Gąsienicę? Czy poprawi dzisiejszy rekord skoczni? Małą postać narciarza widzimy już na rozbiegu — zjeżdża, wybija się od progu — już pracuje bardzo pięknie w powietrzu **i ląduje ...o 3,5 m krócej od Gąsienicy. Nie udało się tym razem — może się uda w drugiej czy trzeciej kolejce.**

Po krótkiej przerwie **druga seria.** Krzeptowski poprawia o 1,5 osiągając 49,5 m, Wieczorek wyciąga o 3 m dłużej, niż w pierwszej serii lądując na 53 m. O tyle poprawia Krzysztofiak. Kwapień jest tylko o 1 m od niego gorszy. Tajner przekracza pięćdziesiątkę. Wiatr chwilami coraz gwałtowniejszy — wydaje się, że zmusi zawody do przerwania. Co chwilę po ogłoszeniu nazwiska zawodnika słychać z wieży sędziowskiej: „Chwila przerwy, aż wicher przycichnie".

Czekamy na **Dziedzica.** Wicemistrz świata ląduje tym razem na **pięćdziesiątce,** ale zaraz za nim **Ciaptak** bije swój dzisiejszy rekord o 1 m uzyskując **55 m. Następuje seria upadków.** Kilka z nich wygląda nawet bardzo groźnie — na szczęście jednak wszystko kończy się na strachu. Po długich chwilach wyrównywania „dziur" jako skutków lądowania inną niż nogi częścią ciała skacze znowu następny skoczek konkursu **Kula. Silny** wiatr niesie go w lewo, lecz doskonały ten skoczek zachowuje spokój i równowagę i poprawia swój skok poprzedni o 2,5 m.

W długości prowadzi jednak nadal Ciaptak, lecz nie na długo. **Daniel Krzeptowski** skacze **jako pierwszy** w trzeciej kolejce, bije go o 2,5 m, osiągając **dzisiejszy rekord skoczni 57,5 m.** Próżno kuszą się o zwiększenie długości Dziedzic, Ciaptak i Kula. Dziedzic po raz drugi wyciąga pięćdziesiątkę, Ciaptak poprawia o 1 m swój poprzedni skok na 56 m, a Kula musi zadowolić się długością 54,5.

Bądźmy jednak sprawiedliwi. W tych warunkach: w czasie silnego wiatru, zlodowaciałego **zeskoku,** przy skróconym rozbiegu te wyniki są **wspaniałe.** Są tym wspanialsze, że za nimi jest cała seria dobrych wyników, mało znanych dotąd narciarzy. Są tym lepsze, że są to skoki do biegu złożonego, gdzie nie było konkurencji takich zawodników jak Stanisław Marusarz, Samek-Gąsienica i Orlewicz.

Oficjalna klasyfikacja wszystkich sześciu miejsc przedstawia się następująco:

1) Kula — skoki 53 i 54 m, nota 227,6,

2) Krzeptowski 49,5 i 57,5, nota 219,

3) Ciaptak-Gąsienica (wszyscy trzej ze sekcji narciarskiej Polskiego Tow. Narciarskiego) 55 i 56 m, nota 217.1,

4) Wieczorek Antoni (Szczyrk) 53 i 55,5 m, nota 214,5,

5) Tajner (Watra Cieszyn) 51 i 49,5 m, nota 210,5,

6) Dziedzic (HKN Zakopane) 50 i 50 m, nota 203,7.

O... braku węgla i... „wunderteamie"

(Korespondencja własna z Wiednia)

W Austrii, spowitej w biały całun śniegu, smutno i zimno; zdawało by się, że nic nie potrafi ożywić i rozgrzać apatycznego dzisiaj Austriaka. Tak jednak nie jest. Oczywiście, że go nie rozgrzeje węgiel, którego w Austrii nie ma „na lekarstwo". „Cudu" tego dokonuje jednak... sport. W całym Wiedniu ciepło jest jedynie na zawodach sportowych, w czasie których temperatura dochodzi do punktu wrzenia, jednak do „wyładowania" nigdy nie dochodzi. Publiczność austriacka bowiem może być wzorem sportowego zachowania się.

Obecny sezon zimowy jest bardzo bogaty w wydarzenia. Na pierwszy plan wybijają się oczywiście narty i hockej. W tych dziedzinach Austriacy mają wiele sukcesów międzynarodowych. Zdobycie mistrzostw akademickich świata w Davos i pierwsze miejsce w mistrzostwach Włoch, oraz zwycięstwa hockeistów austriackich, gruntują dobrą pozycję Austrii w tych dziedzinach w Europie.

Mimo złych warunków atmosferycznych piłkarze w Austrii nie odpoczywają. Rozgrywane są zawody I ligi oraz innych klas. Jeśli mowa o piłkarstwie, to nie sposób pominąć milczeniem faktu, że 16. II. b. r. minęło 10 lat od śmierci twórcy potęgi piłkarskiej Austrii, niezapomnianego kapitana związku austriackiego piłki nożnej — Hugo Meisla, znanego i cenionego nie tylko w Austrii, lecz na całym świecie (równie i w Polsce). Pisząc o Meislu, należy wspomnieć o jego ukochanym „dziecku" — „Wunderteamie" austriackim, który tyle chwały i sławy przysporzył austriackiej piłce nożnej. Cóż się dzisiaj dzieje z byłymi sławami?

Hiden przebywa w Paryżu. Nausch i Schall są trenerami w Szwajcarii. Blum i Gschweidl opiekują się Sportclubem i Vienną. Braun opiekuje się A. S. K. Linz, Sindelar i Gall umarli w czasie wojny, Vogl zaginął, Hornath i Rainer pracują jako urzędnicy, Sesta, Smistik i Zischek jeszcze grają w piłkę z tym, że dwaj pierwsi pracują również jako trenerzy. Dowodem wysokiej klasy „Wunderteamu" jest fakt, że 7 graczy tegoż pracuje dzisiaj w charakterze trenerów piłkarskich.

Dużo jeszcze czasu upłynie zanim piłka nożna austriacka wyszkoli takich reprezentantów.

(K. K.)

Członków Zarządu KS Bronowianka, których obraziłem w dniu 28 grudnia ub. roku, bardzo przepraszam.

Groch Leon

Z całego świata

Nowy rekord światowy w pływaniu na 200 m stylem klasycznym ustanowił Verdener (USA), uzyskując czas 2:17,5 — poprawiając tym samym swój poprzedni o 1 sek.

Argentyńska drużyna piłki nożnej San Lorenzo rozegrała w Portugalii zawody z reprezentacją miasta Porto, wygrywając 9:4

Barma (Wegry), wielokrotny mistrz świata w tenisie stołowym, po otrzymaniu w ostatnich dniach obywatelstwa angielskiego, będzie reprezentował Anglię na mistrzostwach świata, które odbedą się w Paryżu.

(K. K.)

Druga runda mistrzostw bokserskich Polski

Ostatnie spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski przyniosły kilka niespodziewanych wyników. Należy do nich przede wszystkim remis doskonałej drużyny łódzkiej z Batorym oraz nieoczekiwanie wysokie zwycięstwa Warty, MKS-u, HCP i Grochowa. Spowodowały one pewne zaciemnienie sytuacji w **grupie pierwszej**, gdzie po przegranej Bydgoszczan, znalazło się czterech równorzędnych kandydatów na leadera doszły bowiem do Zjednoczenia: Grochów, MKS (Gdynia) i Warta. **W grupie drugiej** natomiast prowadzą w dalszym ciągu ŁKS i Batory, którzy tak zgodnie podzielili się ze sobą punktami.

MKS (Gdynia)–Wisła 13:3

Po doskonałych ostatnio wynikach drużyny krakowskiej i poczynionych przez nią postępach, nikt nie spodziewał się tak wysokiej wygranej gdyńskich milicjantów. Wpłynęła na to niewątpliwie przewlekła podróż krakowian do dalekiego Gdańska, przedłużona niespodziewanie utrudnioną ostatnio komunikacją. Zebranych 3.000 widzów opuszczało w każdym razie z zadowoleniem halę sopocką po wygranej swoich pupilów, którzy wykazali doskonałą formę. **W wadze muszej** wicemistrz Polski Sowiński znokautował już w pierwszym starciu słabego fizycznie Kobę (W). Jedynie zwycięstwo dla Wisły odniósł przez dyskwalifikację przeciwnika **Szopińskiego (MKS) Konik (W). W piórkowej** najlepszy bokser Krakowa Gromala nie powtórzył swego zwycięstwa nad Antkiewiczem i uległ zdecydowanie na punkty. **W lekkiej** Dudzik (W) przegrał w drugiej rundzie przez k. o. ze Skierką (MKS), **Iwański** wypunktował dobrego technicznie **Natkańca.** Trzeci knockout spotkał w tym meczu **Matułę** (W) w spotkaniu z dysponującym zabójczym ciosem **Szymankiewiczem (MKS). W wadze półciężkiej** Wisła wystawiła tym razem Koluta, który uległ na punkty Lickowi (MKS). Katastrofalny dla gości wynik poprawił **Żbik (W)** remisując z **Wielińskim (MKS).**

Zawody te sędziowali na punkty **Mróz i Kołodziejczak** (Poznań) oraz w ringu **por. Ćwikliński** z Katowic.

ŁKS–Batory (Chorzów) 8:8

Jeden z kandydatów na mistrza Polski drużyna łódzka po ciężkiej walce wywiozła ze Śląska zaledwie jeden punkt. Spotkania toczyły się w gorącej atmosferze, a punktem kulminacyjnym jej było wysoce niekulturalne i wprost „kannibalskie" (ugryzł przeciwnika w... ucho) zachowanie się Niewadziła, na które klub jego powinien odpowiednio zareagować. Poszczególne walki stały na dobrym poziomie technicznym i przyniosły następujące wyniki:

W wadze muszej Stasiak (ŁKS) uległ na punkty Bazarnikowi (B). **W koguciej** Solecki (ŁKS) **poddał się** w drugiej rundzie Goreckiemu (G). **Piórkowa** przynosi pierwsze punkty gościom przez Marcinkowskiego, który pokonał doskonale walczącego Nypelta (B). Pokonany mimo przegranej, zaprezentował się bardzo obiecująco. Powrócił on przed niedawnym czasem z Włoch. **W wadze lekkiej** Różycki (ŁKS), zdyskwalifikowany z powodu symulowania zbyt niskiego ciosu przegrał z Maneckim (B). **W półśredniej** Olejnik (ŁKS) wygrał przez techn. k. o. w drugiej rundzie po równorzędnej walce z Kulą (B). **Waga średnia** dała zwycięstwo Nowarze (B) nad Rychtelskim (ŁKS), a **półciężka** Pisareckiemu (ŁKS) nad Kolonką (B), który braki techniczne nadrabiał kondycją. **W wadze ciężkiej** Niewadził wykazał dużą przewagę punktową nad Kubicą.

Grochów–Zjednoczenie 11:5

Jedna z najlepszych polskich drużyn jaką jest bezwątpienia drużyna warszawska, zdecydowanie pokonała dobry zespół bydgoski, osiągając takie wyniki walk:

W wadze muszej Jóźwiak (Z) uległ na punkty Patorze (G), w **koguciej** Borowicz (Z) Sobkowiakowi (G). W najładniejszym spotkaniu dnia **Kruża** (Z) zremisował z **Sadłowskim (G). W lekkiej** Lelkowski (Z) uzyskał zwycięstwo walkowerem. W **półśredniej** Wikliński (Z) mimo wygranej na punkty z Wierchem (G) nie zachwycił. **W średniej** Pollak (Z) przegrał na punkty z Majewskim (G). **Kolczyński** zdobył z kolei dwa punkty dla Grochowa walkowerem. Archacki w **wadze ciężkiej** zwyciężył na punkty Chylę. Mecz sędziował w ringu Sierota (Łódź) na punkty zaś Lalowski (Poznań) Mazoń (Śląsk) i Sikorski (Łódź).

Warta–IKS Wrocław 15:1

Stary mistrz Polski broni się coraz to lepszymi wynikami przed detronizacją. Pogrom jaki sprawił niedawnemu zwycięzcy Grochowa jest tego wyraźnym dowodem, a złożyły się na niego następujące wyniki: **W wadze muszej** Kurowski (IKS) przegrał na punkty z Malkiem (W), podobnie jak w **koguciej** Szymanowicz (IKS) ze Sękiem II (W) a **w piórkowej** Miszczuk z Wojnowskim (W). **W wadze lekkiej** Waluga wynikiem remisowym z Kubiakiem (W) został pokrzywdzony, chociaż nie **walczył na swoim poziomie. W półśredniej** Jarecki bardzo łatwo rozprawił się na punkty z Talarowskim (IKS), a jeszcze łatwiejszą drogę do dwóch punktów miał **Szymura** (walkower). Przypieczętował zwycięstwo Warty **Klimecki** pokonawszy przez techn. k. o. w drugiej rundzie **Ciećwierza** (IKS).

Zawody prowadził w ringu Kubiak (Łódź), na punkty Lwicki (W-wa), Nowakowski (Bydgoszcz) i Klapsia (Śląsk).

H. C. P. (Poznań)–C. K. S. (Częstochowa) 13:3

Rozegrane w Poznaniu w sobotę zawody bokserskie przyniosły spodziewane — aczkolwiek nie w tak wysokim stosunku — zwycięstwo drużynie miejscowej, poprzedni bowiem mecz między tymi zespołami wygrał HCP tylko w stosunku 9:7. W ten sposób Poznaniacy powetowali sobie w identycznym stosunku klęskę poniesioną przez nich poprzedniej niedzieli z Batorym.

Praga czeka na baskettballowych asów Europy

Praga żyje teraz od mistrzostw do mistrzostw. Zakończyły się mistrzostwa świata w hokeju, rozpoczną się niedługo mistrzostwa Europy w piłce koszykowej. Podobnie jak PZHL — tak teraz przygotowuje się troskliwie również i PZPR do tego corocznego pokazu wartości polskiego sportu na rynkach Europy.

Wstępem do obserwacji formy naszych ewentualnych reprezentantów są już **półfinałowe walki najlepszych drużyn okręgowych.** Dalszym egzaminem, aczkolwiek niezupełnym będzie **finał czterech asów w Warszawie w dniach od 3—5 marca.** Bardziej wszechstronny przegląd da nam **„Turniej miast"**, organizowany dnia 22 i 23 marca br. przez krakowski OZPR. W międzyczasie zostaną wyznaczeni przez kapitana związkowego mgr. Piotrowskiego zawodnicy na **obóz treningowy**, który prowadzony będzie w Warszawie od 10 do 22 kwietnia pod kierownictwem trenera PZPR-u Pachli. Jest też bardzo prawdopodobnym, że obóz uzyska drugiego fachowego trenera w osobie znanego u nas już przed wojną **Estończyka Kłyszejki**, który był w dużej mierze twórcą doskonałej formy wielkiej olimpijskiej „piątki" z KKS Poznań. Kłyszejko kontaktował się już z PU WF i PW po powrocie z Londynu ma zapewnione stanowisko wykładowcy na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. PZPR zamierza wykorzystać pobyt doskonałego fachowca i zaangażować go na stałego trenera związkowego, który prowadził będzie piłkę koszykową i siatkową, podczas gdy Pachla zajmie się specjalnie handballem (szczypiórniakiem) i powierzoną będzie miał sobie troskę o kursy i obozy. Na obóz warszawski przewidzianych jest 20 graczy, podobnie jak na równoległy obóz koszykarek wyznaczonych już zostało 20 zawodniczek.

Zanim jednak rozpocznie się obóz PZPR, zamierza dokładnie przeegzaminować naszych „repów" przez zagranicznego przeciwnika. Egzaminatorem będzie najprawdopodobniej **reprezentacyjna drużyna Italii**, która zwróciła się do PZPRu z propozycją rozegrania spotkań. Przyjazd jej spodziewany jest na pierwszą niedziele kwietnia.

Włosi rozegrają **spotkanie międzypaństwowe** w stolicy oraz spotkanie **międzymiastowe z Warszawą, Łodzią** i dwa z reprezentacją **Krakowa.** Tych pięć spotkań oszlifuje napewno zarówno formę jak i rutynę młodych koszykarzy polskich, bo takich przede wszystkim pragnie PZPR wysłać do Pragi nie tyle po sukcesy, ile **po naukę.**

Po naukę pojedzie również do Pragi dalsza część ekspedycji polskiej. Wejdzie do niej **trzech sędziów** — kandydatów na sędziów międzynarodowych — oraz kilku **instruktorów,** z których trzech (Pachla, Mochnacki z Krakowa i Kulesza z Łodzi) pojedzie na koszt Związku. Reszta zaś instruktorów wybiera się przyglądnąć nowym metodom gry bądźto na koszt własny, bądź klubów, jak np. TS Wisła, względnie organizacji jak ZZK poznańskich, która wysyła znanego koszykarza Patrzykąta. Jaskrawo odbija tu zadziwiające doprawdy stanowisko i niewiarygodne wprost powiedzenie referenta WF organizacji Związku Walki Młodych, który wyraził się, że ZWM nie wyśle żadnego swojego instruktora, gdyż nie będzie ułatwiał wyjazdu za granicę „szabrownikom".

Pomijając fakt, że takie powiedzenie obraża już samo przez się każdego członka ZWM-u, kandydującego na wyjazd, to dowodzi ono ciasnych horyzontów myślowych u człowieka, który ma w dużej mierze powierzoną sobie pieczę nad młodzieżą. Na szczęście taki referent WF trafia się tylko wyjątkowo i dzięki temu pokaźna ilość naszych instruktorów zapozna się — zgodnie z interesem Państwa — z nowymi powojennymi metodami sędziowania, gry i szkolenia sportu piłki ręcznej, zaliczonego przecież do sportów zasadniczych.

Koszta wyjazdu zmniejszą się pokaźnie przez to, że organizatorzy pokrywają całkowicie pobyt 18 osób ekspedycji polskiej w Pradze oraz dwa dni potrzebne na dojazd i dwa dni konieczne na wyjazd ze stolicy Czechosłowacji.

Przypuszczalnie jednak Czesi „odbiją sobie" z nawiązką wszelkie koszta dochodami ze występów, urządzają bowiem rozgrywki mistrzowskie prawdopodobnie w Pałacu Wystawowym, który pomieści wygodnie **12.000 ludzi,** a w razie ewentualnych przeszkód przewidziana jest na arenę walk o tytuł mistrza Eurpy sala Sokoła Vinohrady, gdzie też wejdzię pokaźna ilość ośmiu tysięcy widzów. Że będzie ona wypełniona po brzegi — to znając popularność czeskiej ligi baskettballowej — możemy być tego pewni. Wprawdzie cyfry te są znikome — jeśli weźmiemy do rąk **statystyki amerykańskie,** które wykazują roczny „obrót" **na zawodach koszykowych 90 milionów widzów,** podczas gdy drugi narodowy sport amerykański base-ball wykazuje „tylko" 60 milionów, a trzeci, tj. rougby 45 mil. (boks 22 mil., hokej 7, zawody automobilowe i motocyklowe 6, zapaśnicze 4, lekkoatletyczne 2,5, a pływackie 1,5 miliona) — tem niemniej **dowodzą one** u naszego sąsiada nieznanej niestety jeszcze u nas, **popularności basketballu, za którą automatycznie idzie i poziom gry.**

Słusznie zatem **Czesi spodziewają się utrzymać w swych rękach tytuł mistrza Europy,** a zdobyciu jego dać oprawę niemniej znakomitą i szumną, niż wywalczonemu właśnie mistrzostwu świata w „koszykówce na lodzie" — w hokeju.

J. Rotter

Jeszcze o liście 10-ciu najlepszych

Supremacja Ameryki w tenisie światowym znalazła swój wyraz **w zdobyciu pucharu Davisa.** Jego główny triumfator, **Jack Kramer** wyrasta dziś na następcę **Vinesa, Budgego, Riggsa a może i Tildena.** Sam jednak Kramer nie potrafi w przyszłości udźwigać na swych barkach ciężaru spotkań Daviscupowych, a jeżeli potwierdzi się wiadomość, że **Tom Schroeder zaniecha sportu zawodniczego, wówczas Kramer będzie musiał rozglądnąć się za partnerem dla siebie.** Stracił on już w czasie wojny jednego z najlepszych partnerów, **Hunta,** który poległ w walce przeciw Japonii. **Para doublistów amerykańskich: Talbert-Milloy klasą swoją odbiega daleko od klasy singlistów** i doznała niedawno porażki w Australii. Jak donoszą obecnie z USA, drugi na liście amerykańskiej tenisista **Parker-Pajkowski chce obecnie specjalizować się w doublu,** a za partnera będzie miał prawdopodobnie młodego **Falkenburga lub Mc Neila.**

Kto będzie drugim singlistą, jeśli Schroeder odejdzie? W oficjalnej liście tenisistów USA był Schroeder wybitnie pokrzywdzony przez umieszczenie go aż na 7-mym miejscu. Kapitan Związkowy, Pate, umożliwił mu jednak „rehabilitację w Melbourne i wykazanie swej wyższości nad drugim na liście Parkerem, trzecim Brownem, Mulloy'em Talbertem itd.

Większość tych nazwisk widnieje na najbardziej „kompetentnych" listach tenisistów świata, układanych rokrocznie przez Związki Tenisowe, przez specjalnych znawców i fachowców. Do najlepszych fachowców należał Anglik, **Wallis Mayers, którego lista 10-ciu najlepszych tenisistów świata uchodziła za „oficjalną".** Mayers umarł jednak, a po nim trudne i odpowiedzialne dzieło przejął **Pierre Gillou,** prezes **Francuskiego Związku Tenisowego. Ten w tym roku tak sklasyfikował:**

1) **Kramer** 2) **Schroeder**, 3) **Drobny**, 4) **Petra**, 5) **Bernard**, 6) **Bromwich**, 7) **Brown**, 8) **Parker**, 9) **Pails.**

Jak widzimy więc jest tylko **drobna różnica** w tych listach i to właśnie o... **Drobnego,** który w liście „francuskiej" sklasyfikowany jest na 3-cim miejscu — w „zurychskiej" zaś na 2-gim.

Przyjrzyjmy się więc bliżej właścicielom tej słynnej dziewiątki.

Jack Kramer, Amerykanin, lat 25. Po raz pierwszy w pucharze Davisa wziął udział jako 18-letni chłopiec, grając w doublu razem z Huntem przeciw parze australijskiej: Bromwich—Quist. (Amerykanie przefrali wówczas w 4 setach).

W czasie wojny był Kramer walecznym obrońcą ojczyzny, zdobywając zaszczytne odznaczenia na froncie japońskim. Po przerwie, trwającej od roku 1941 (był wtedy łącznie ze Schroederem mistrzem USA w doublu), wrócił znów w ubiegłym roku na kort i poniósł sensacyjną porażkę z niedocenianym Drobnym. **Zwycięzca w Forest Hill** odniósł wiele zwycięstw w szeregu innych turniejów. Jego **trzysetowe wygrane w Davis Coupie nad Bergelinem, Bromwichem i Pailsem** zdobyły mu rozgłos i należyte uznanie.

Ted Schroeder, junior Amerykanin, lat 26. W Ameryce niedoceniony i sklasyfikowany dopiero na **7-mym** miejscu. Grę jego oceniają **jako wysokiej klasy, ale nazywają „dziwaczną".** W ubiegłym roku **pokonał Parkera, Toma Browna i doszedł do finału w Los Angelos,** gdzie uległ Kramerowi w 4 setach. W Melbourne niespodziewany pogromca Bromwicha przyczynił się walnie do rekordowego zwycięstwa Ameryki, grając także w doublu.

Jarosław Drobny, Czech, lat 25. Już przed wojną zmusił Budge'ego do 5-setowej walki i pokonał Mencla. W **Wimbledonie znalazł się w czwórce ćwierćfinalistów po zwycięstwie nad Kramerem i Pellizą.** Uległ nieoczekiwanie w trzech setach Australijczykowi G. Brownowi. Pokonał w ub. roku zwycięzcę Wimbledonu Petrę w Paryżu — dwukrotnie. Bernarda i Australijczyka Pailsa. **Mistrz Szwajcarii i Czechosłowacji wygrał dwukrotnie z Amerykaninem T. Brownem,** natomiast przegrał z Miticem w Davis Coupie z Pailsem w Pradze, z mało znanym Włochem Sadą i Mannchadem w Indii.

Yvon Petra, Francuz, lat 33. Tegoroczny zwycięzca Wimbledonu, dzięki swojemu wysokiemu wzrostowi zwany popularnie „Eifflufką". Półfinał i finał Wimbledoński wygrał **w 10-ciu setach(!).** W czasie wojny przebywał w obozie koncentracyjnym, co odbiło się bardzo na jego kondycji fizycznej.

Marcel Bernard, Francuz, lat 33, **wygrał** nieoczekiwanie **tegoroczne międzynarodowe mistrzostwa Francji,** pokonując w półfinale zwycięzcę Wimbledonu Petrę, a w finale Drobnego.

John Bromwich, Australijczyk, lat 28, **drugi w roku 1939 na liście światowej we własnym kraju zajmuje pierwszą lokatę.** Największe sukcesy jego to wygrana z Pailsem, natomiast przegrana z Kramerem w trzech setach jest plamą na honorze.

Tom Brown, Amerykanin, lat 21. **Pokonał w Forrest Hills na mistrzostwach USA Parkera** i walczył w finale przeciwko Kramerowi. W Wimbledonie zakwalifikował się do półfinału, gdzie uległ Petrze w 5-ciu setach.

Gardner Mulloy, Amerykanin, lat 35, **najstarszy tenisista** z tej listy dziewięciu. W tenis zaczął grać bardzo późno i dopiero w ostatnich latach znalzł się w gronie najlepszych. Doskonały doublista zdobył wraz z Tilbertem mistrzostwo USA w doublu, na rok 1946.

Frank Parker, Amerykanin (polskiego pochodzenia) lat 32 uczestnik spotkań Davis Coupowych już 1937 roku, **mistrz USA w latach 1944 i 1945** przegrał w roku ubiegłym w eliminacjach przed Wimbledonem z Kramerem w 3 setach. Wygrał gładko z Bergerlinem i Johansonem w Davis Coupowym spotkaniu międzystrefowym, lecz nie został wstawiony do reprezentacji USA na mecz z Australią co wywołało ogólne zdziwienie.

George Brown, Australijczyk, lat 23, lewo ręki, **wielka rewolucja tegorocznego Wimbledonu.** Zwycięzca Drobnego uległ w finale Petrze. Wybitny spadek formy okazany na turnieju Victorii był przyczyną, dla której nie znalazł się w teamie Australijskim przeciw USA w finałowym spotkaniu o puchar Davisa.

PZPN obraduje w Łodzi

Doroczne Walne Zebranie najpotężniejszego polskiego związku sportowego odbyło się w dn. 22 i 23 bm. Obrady prowadzone były na wysokim poziomie i zadecydowały o sprawach stanowiących poważne bolączki życia sportowego. Podajemy je w skrócie — dokładne bowiem omówienie wszystkich postanowień i przebiegu obrad podamy wyczerpująco w numerze następnym.

Przede wszystkim więc ustalono skład Zarządu Głównego PZPN-u, do którego wybrani zostali: prezes gen. Bończa Uzdowski, wiceprezesi: inż. Przeworski, Wilczyński, Krug i Glinka. Kapitanem związkowym pozostał w dalszym ciągu płk. Reyman.

Jedną z zasadniczych uchwał było przeznaczenie 10% obrotu z zawodów piłkarskich klasy państwowej na cele szkoleniowe, na rozbudowę boisk i na sprzęt sportowy. Jako kary za niestawienie się do zawodów ustalono w klasie państwowej 10.000 zł, w klasie A 5.000, w klasie B 2.000 zł.

Ze spraw tyczących specjalnie zawodników postanowiono przedłużyć okres karencji na dwa lata. Walne zebranie zwróciło również wielka uwagę na panoszący się coraz wybitniej wśród sportowców nawyk do alkoholu i postanowiło przeciwstawić się tej pladze w zdecydowany sposób.

ZIMOWE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE OKRĘGU

Wyznaczone komunikatem Związku Nr. 1 mistrzostwa lekkoatletyczne zimowe Okręgu zostają przełożone na dnie 8 i 9 marca b. r. Powodem przełożenia są wyjątkowe niesprzyjające warunki atmosferyczne i związane z tym warunki na hali.

Program mistrzostw obejmuje:

panie — biegi: na 25 m i 500 m, oraz sztafeta wachadłowa 4×25 m;

skoki: w dal z miejsca, w dal z rozbiegiem, w zwyż;

rzuty: pchnięcie kulą;

panowie — biegi: 25 m, 1000 m, sztafeta wachadłowa 4×25 m;

skok: w dal, w zwyż, trójskok, tyczka;

rzuty: pchnięcie kulą.

Zgłoszenia do mistrzostw należy nadsyłać do sekretariatu K. O. Z. L do dnia 28 lutego 1947 r. włącznie, godz 19.

Mistrzostwa odbędą się we wszystkich klasach oddzielnie.

Wpisowe do mistrzostw wynosi od zawodnika i konkurencji 10 zł, od sztafety 20 zł.

Przypomina się, iż na zawodników zgłoszonych do mistrzostw a nie startujących bez usprawiedliwienia kluby zostaną obciążone karami pieniężnymi po 50 zł od zawodnika i konkurencji (uchwała Walnego Zebrania PZLA).

Do mistrzostw zostaną dopuszczeni tylko zawodnicy tych klubów, które uiściły do dnia 28 lutego 1947 wkładkę członkowską roczną w wysokości 250 zł

Wisła, K.K.S., Warta i A.Z.S.

finalistami baskettballu męskiego

Wszystkie spotkania krakowskiej puli półfinałowej mistrzostw Polski w koszykówce męskiej dały przewidywane zwycięstwa drużynom Krakowa. AZS pokonał zatem mistrza Radomia **KS Radomiak 44:22 (21:13)**, zdobywając kosze przez Rospendowskiego (12), Paszkowskiego (11), Kozdrója (9), Bahra (5), Wołowca (2) i Lipińskiego (1). Dla Radomiaka uzyskali punkty: Kulgawczy 10, Joachimowicz 8, Adamus 3. Szczepański 1. Sędziowali **Eberhardt i Toliński.**

Również mistrz Krakowa **Wisła** wygrała gładko z mistrzem Śląska **KS Huta Zgoda** (Świętochłowice) **45:22 (32:8).** Punkty zdobyli dla niej: dr Stok 14, Kowalówka 10, Arlet 8, Pawlik 6, Hegerle, Papiński i Szostak po 2, Krakowski 1. Dla Zgody: Tatarczuch 7, Gurtler 5, Kostrusiak 4, Skawiński, Kozioł i Kulawik po 2. Sędziowali **Seifert i mgr Budziaszek.**

W meczach niedzielnych **Wisła pokonała Radomiaka 56:28 (22:8),** oszczędzając się wyraźnie na popołudniowe spotkanie z AZS-em. Punkty dla niej zdobyli: Arlet 17, Kowalówka 15, Stok 11, Hegerle 6, Szostak, Krakowski i Tonczyk po 2, Rotter 1. W drużynie radomskiej, która próbowała szczęścia dalekimi strzałami, strzelcami byli: Joachimowicz 10, bardzo dobrze grający Kulgawczyk 8, Stanios 5, Kaczkowski i Skawiński po 2, Adamus 1. Sędziowali: **Bruśnicki i mgr Budziaszek.**

Również zdecydowanie aczkolwiek po chwilami dość ciężkiej walce wygrał **AZS ze Zgodą 55:38 23.20)** mając najlepszych strzelców w Rospendowskim (20), Paszkowskim (10) i Kozdroju (14). Resztę punktów uzyskali: Bahr (3), Wołowiec i Lipiński (po 1). Dla Zgody punkty zdobyli: Skawiński (23), Tatarczuch 6), Obuchowicz (4), Kozioł (3), Kartyniak i Kulawik (po 1). Spotkanie prowadzili sędziowie **Toliński i Eberhardt.**

Walka o trzecie miejsce rozegrała się więc pomiędzy obu pozakrakowskimi drużynami. Rozstrzygnął ją na swoją korzyść **mistrz Śląska 36:31 (25:17),** prezentując grę bardziej zespołową, lepszą w polu i skuteczniejszą pod koszem i zdobywając punkty przez Skawińskiego (10), Kostrusiaka (8), Kulawika (6), Obuchowicza i Gürtlera (po 4) oraz Tataczucha i Kozioła (po 3). Z drużyny tej najlepiej zaprezentował się dobry strzelec Skawiński jak również Tatarczuch, znany zawodnik przedwojennej YMCA krakowskiej, a później Cracovii. U Radomiaka, który posiada wszelkie walory na stanie się groźną drużyną dzięki warunkom fizycznym, jakie mają prawie wszyscy jego zawodnicy, wybijał się nie tylko wzrostem ale i zrozumieniem dla wymagań gry oraz celnością strzału Kulgawczyk, uzyskując 12 pkt., podczas kiedy resztą podzielili się: Stanios (7), Adamus (2) i Sławiński. Sędziowali **mgr Budziaszek i Bruśnicki.**

W decydującym spotkaniu o prawo walki w finale warszawskim spotkały się po raz trzeci w tym sezonie **Wisła i AZS.** Przekonywujące zwycięstwo **48:34 (24:16)** przypadło mistrzowi Krakowa. Na wynik ten musieli się jednak jego zawodnicy dobrze napracować, bowiem ambitna i szybka drużyna akademicka nie dawała do ostatka za wygraną i zagrażała chwilami bardzo poważnie. Nieczysta jednak gra, „ofiarą" której padli usunięci „za osobiste" Bahr i Paszkowski, była w dużej mierze przyczyną porażki. Punkty dla zwycięzców zdobyli: dr Stok 25, Arlet 12, Szostak 4, Hegerle i Pawlik po 3, Kowalówka 1, dla pokonanych zaś Rospendowski 12, Kozdroj 11, Paszkowski i Wołowiec po 4, Lipiński 3.

Wisła w spotkaniu tym jednakże nie zachwyciła, wykazując wielkie jeszcze braki w grze ofensywnej. Przypuszczamy jednak, że solidny trening w okresie przed finałami (1—9 marca) uzupełni luki i mistrz Krakowa stanie do walki w Warszawie z szansami na mistrzostwo Polski.

Przeciwnicy jego zostali już także wyłonieni w pozostałych turniejach półfinałowych. — **W Ostrowiu** mistrz Polski **KKS** miał najłatwiejszą drogę, wygrywając lekko z wicemistrzem Warszawy **Zniczem 43:13 (18:7)** oraz **z Ostrovią 64:21 (36:11).** Drugie miejsce zajęła drużyna warszawska, pokonawszy gospodarzy 53:16 (25:11).

Ciężką przeprawę miała druga drużyna poznańska **Warta w Bydgoszczy,** zdołała się jednak uporać **z YMCA Gdańsk 47:24 (21:9) i z Pomorzaninem 35:28 (17:13).** YMCA pokonała mistrza Pomorza 31:11 (14:1).

Najwięcej wysiłku kosztowały półfinały mistrza Warszawy **AZS,** który walczył **w Łodzi z** YMCA. Po b. ciężkiej walce wynik meczu w przepisanym czasie brzmiał 26:26. Dopiero dogrywka przyniosła rozstrzygnięcie, dając ostateczny wynik **32:28 (13:9).** Wysoko natomiast wygrał **z CKS-em** mistrzem Częstochowy, bo **55:19 (31:4),** który równie wysoko uległ YMCA łódzkiej 53:28 (32:13).

Do finału dostały się zatem wszystkie cztery drużyny, które zostały rozstawione w pulach półfinałowych i walka pomiędzy nimi zapowiada się nadzwyczaj interesująco. **(r-r)**

Krowodrza wygrywa z Olszą 58:39 (29:19)

Z dwóch przewidzianych spotkań o mistrzostwo Krakowa odbyło się tylko jedno, ponieważ Sokół oddał punkty Olszy walkowerem. Zrewanżowała się w nim Krowodrza Olszy za niedawną porażkę, mając zdecydowanie lepszych strzelców w osobach Spytkowskiego (22), Izdebskiego (14), Sroki (12), Najdra (8) i Rapciaka M. (2). Zespół kolejowy, który technicznie i taktycznie przedstawia się lepiej od swego pogromcy, zawiódł pod względem strzałowym zupełnie, a ponieważ i obrona wysuwając się zbyt do przodu, także nie dopisała — musiał przegrać. Punkty dla niego uzyskał: Buczyński 17, Młodnicki 11, Szczurek 9 i Stankiewicz 2 Sędziowali Goryecki i Bruśnicki.

„Klasa państwowa" staje się modną

Z chwilą, kiedy piłkarze zrobili wyłom w powojennej niechęci do reaktywowania wszelkiego rodzaju ekstraklas, ligi sypią się jak z rękawa.

Pierwsi wysunęli propczycję utworzenia ligi **koszykarze.** Jako ewentualni kandydaci do tej ekstraklasy przewidywanych jest sześć najlepszych klubów polskich. Mówi się teraz o **dwóch drużynach z siedziby mistrza Polski,** a więc o KKS-ie i Warcie z Poznania, o dwóch zespołach **z okręgu krakowskiego,** zatem Wisła i AZS względnie Cracovia. **Przez jedną drużynę** byłyby reprezentowane **Warszawa i Łódź.** Że liga taka przyczyniłaby się w dużej mierze do podniesienia poziomu naszych czołowych drużyn, które obecnie skazane są na „młockę" ciągle z tymi samymi współtowarzyszami z jednego okręgu, i że wzmogłaby ona zainteresowanie się sportem piłki koszykowej — to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Dowodzi takiego stanu rzeczy już przede wszystkim istnienie podobnej „instytucji" w Czechosłowacji, a wiemy z doświadczenia, że Czesi są bardzo przewidujący w swoich poczynaniach.

Do takiego samego przekonania doszli także i waterpoliści, którzy zresztą już przed wojną nabrali dostatecznego zrozumienia dla korzyści, płynących z rozgrywek w ekstraklasie. Przedwojenna bowiem liga piłki wodnej przyczyniła się niesłychanie do rozruszania tej dziedziny sportu w Polsce.

Sprawa utworzenia ligi rozpatrywana była między innymi także na forum tegorocznego walnego zebrania PZP w Poznaniu. Projekt reaktywowania ligi waterpolowej na wzór przedwojenny wysunął kpt. PZP Brol. Do ligi tej weszłaby taka sama liczba klubów jak przed wojną, to znaczy pięć, a mianowicie zeszłoroczni mistrzowie okręgów warszawskiego, krakowskiego, śląskiego, poznańskiego i podokręgu kieleckieo. W tym wypadku liga wyglądałaby następująco:

1. **K. S. Z. O. Ostrowiec** (podokręg kielecki)
2. **Cracovia Kraków** (okręg krakowski).
3. **San Poznań** (okr. poznański)
4. **Pogoń Katowice** (okr. śląski).
5. **Elektryczność Warszawa** (okr. warszawski).

Po ukończeniu rozgrywek ligowych w roku 1947 ostatnia w tabeli, piąta drużyna spadnie automatycznie do klasy A, a jej miejsce zajmie mistrzowska drużyna Polski klasy „A".

Mistrzostwa klasy „A" rozegrane zostaną systemem podobnym do zeszłorocznego, to znaczy mistrzowie poszczególnych okręgów będą walczyli między sobą w ćwierćfinałach w następujących spotkaniach:

A. Łódź — Warszawa
B. Kraków — Śląsk
C. Pomorze — Poznań
D. Pomorze Zach. — Dolny Śląsk.

Najpoważniejszymi kandydatami na wejście do ligi są dwie drużyny Śląska: „Polonia" Bytom i „BBTS" Bielsko, „Legia" warszawska, Wisła krakowska oraz Warta poznańska.

Nie wątpimy, że względy życiowe przełamią ostatnie lody, jakie jeszcze notujemy tu i ówdzie w kwestii powstania najwyższej klasy państwowej w naszym kraju i przyczynią się rzeczywiście do rozbudzenia sportów, które dzisiaj są przytłoczone wprost dominującą u nas piłką nożną. **(r-r)**

W sprawie reorganizacji sportu polskiego

W związku z wprowadzeniem powszechnego WF i rozważanymi projektami reorganizacji sportu polskiego, Państwowy Urząd WF i PW zwrócił się z apelem do wszystkich organizacji sportowych i młodzieżowych, aby nadsyłali wnioski w powyższej sprawie.

Najwięcej piłkarzy do reprezentacji Kontynentu zgłosiła... Dania

Jak już donosiliśmy pokrótce w ub. niedzielę obradowała w Brukseli pod przewodnictwem v-prezesa F. I. F. A., **Seeldrayersa** (Belgia) międzynarodowa **Komisja dla wyłonienia składu reprezentacji Kontynentu** na mecz przeciw Anglii. W skład tej komisji wchodzili: **Lotsy** (Holandia), **Frederikson** (Dania), **Rous** (Anglia), **Graham** (Szkocja), **dr Schriker** (Szwajcaria i **Valousek** (Czechosłowacja).

Komisja ta stwierdziwszy, że **15 państw nadesłało** do F. I. F. A. wykaz **36 „wybrańców",** a to:

Austria: obrońca **Bortoli,** pomócnicy **Joksch, Gerhardt,** napastnik **Melchior** (prawe skrzydło).

Czechosłowacja: obrońca **Senecky,** pomocnik **Ludl.**

Dania: bramkarz **Jönson,** obrońca **Petterson,** pomocnik **I. Jönson,** napastnicy **Hanson** (prawy łącznik) i **Prost** (l. skrzydło).

Francja: bramkarz **Da Rui,** napastnik **Ben Barek.**

Hiszpania: obrońca **Curtu,** napastnik **Epi** (pr. skrzydło).

Holandia: l. łącznik **Milkos.**

Irlandia: obrońca **Gorman,** „uniwersalny" **Garey,** pomocnik **Fanell.**

Luksemburg: pomocnik **Feller.**

Portugalia: bramkarz **Azovedo,** l. skrzydłowy **Roggerio.**

Polska: pomocnik **Parpan,** napastnik **Gracz.**

Szwajcaria: bramkarz **Ballabio,** obrońcy **Gigger — Steffen.**

Szwecja: napastnik **(ew. obrońca!) B. Nordhalhal.**

Węgry: obrońca **Rudas,** l. skrzydłowy **Puskas.**

Włochy: obrońca **Marozzo,** środk. pomocnik **Parolla,** l. skrzydłowy **Mazzola.**

Turcja: bramkarz **Cichar Arman,** środk. pomocnik **Hasan Polat** i lewoskrzydłowy **Sukru Gulesin.**

Nie nadesłały dotąd kandydatów: Jugosławia i ZSRR.

Bramkarzy jest więc 5-ciu, obrońców 8-miu, pomocników 10-ciu, napastników 13.

Postanowiono na konferencji brukselskiej **wstrzymać się z definitywnym ustaleniem składu aż do dnia 24 marca, a to ze względu na mecz: Francja—Portugalia** (23. III. w Paryżu), na którym przede wszystkim obserwować się będzie pilnie formę kandydatów do reprezentacji. Dalej postanowiono, że przeciwnicy meczu w Glasgowie będą się nazywali: **„Wielka Brytania" i „Reszta Kontynentu".**

Brytyjczycy wystąpią w tym meczu **w granatowych koszulkach, białych spodenkach i czerwonych sztucach — Europa: w jasnoniebieskich koszulkach, białych spodenkach i białoniebieskich sztucach.**

Sędziami spotkania (główny i liniowi) będą **Anglicy.** Trenerem reprezentacyjnej drużyny Europy będzie Austriak, **Karol Rappan,** obecny trener szwajcarskiej reprezentacji narodowej.

*

Z kół dobrze poinforwanych lansuje się następujący skład reprezentacji Kontynentu: bramkarz Azovedo (Portugalia), obrońcy: Marozzo (Włochy), Steffen (Szwajcaria, pomoc: Czajkowsky (Jugosławia), Parolla (Włochy), Ludl (Czechosłowacja), napad: (od prawej) Epi (Hiszpania), Ben Barek (Francja), Nordhal (Szwecja), Botrow (Zw. Radziecki), Puskas (Węgry).

Zapaśnicy Legii „kładą" zapaśników Siły (Mysłowice) 18:4

Rewanżowe zawody zapaśnicze między R. K. S. Siłą Mysłowice, a R. K. S. Legią Kraków, zakończyły się po bardzo ładnych walkach druzgocącym zwycięstwem Legii w stosunku 18:4. Na usprawiedliwienie „Siły" należy zaznaczyć, że Ślązacy oddali 2 walki v. o. z powodu braku zawodników.

Zawody powyższe odbyły się ze znacznym opóźnieniem, gdyż drużyna śląska nie otrzymała zamówionego samochodu i zmuszona była przyjechać do Krakowa pociągiem. Licznie zebrana publiczność nie miała jednak powodu do niezadowolenia, bowiem organizatorzy pokazali widzom walki wstępne, reprezentując przy tym swój narybek. Walki te dały następujące wyniki: Ochęduszko pokonał w 13 minucie Miłosza, a Binczycki wygrał na punkty z Nawałką.

W ramach meczu zostały stoczone następujące walki:

Waga kogucia: mistrz Polski Gibas zrewanżował się Tobole (Ś), kładąc go w 10 minucie na łopatki. Gibas miał cały czas przewagę.

Bardzo ładną walkę stoczył **w wadze piórkowej** b. robotniczy mistrz Polski P. Jasiński (Ś) z Rychtą (L). Walka ta, szczególnie pod koniec obfitowała w szereg chwytów i stała na wysokim poziomie technicznym. Zwyciężył Rychta w 13 minucie chwytem przez biodro.

W wadze lekkiej „Siła" oddała Legii punkty v. o. z powodu braku zawodnika. Stoczona walka między zawodnikami Legii przyniosła zwycięstwo Ciaćmie. który położył na łopatki Jargusa chwytem fińskim.

Walkę obfitującą w szereg chwytów stoczyli **w wadze półśredniej** Gross (L) z Mayerem (Ś). Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Grossa już w 7 minucie (związanie rąk).

W zapowiedzianym rewanżowym spotkaniu między mistrzem Polski Cołasiem a wicemistrzem Radoniem (L), zdecydowanie zwyciężył na punkty Radoń. Pozwolimy tu sobie ną pewną uwagę pod adresem sędziego punktowego reprezentującego Śląsk. Nie możemy bowiem zrozumieć, na jakiej podstawie wyciągnął on zieloną chorągiewkę, przyznając zwycięstwo Gołasiowi, który w walce tej nie zrobił ani jednego punktu.

Jeszcze gorzej postąpili sędziowie śląscy w walce towarzyskiej między Bajorkiem a Gołasiem (w wadze ciężkiej Siła oddała punkty v. o. z powodu braku zawodnika).

Bajorek, który w tym dniu nie czuł się zbyt dobrze, zdobył punkt mając tym samym walkę wygraną. Tymczasem sędziowie ze Śląska, słysząc głośny douping publiczności, która sympatyzowała ze zmęczonym Gołasiem, przyznali zwycięstwo Ślązakowi. Przypuszcza się, że Zarząd R. K. S. Legia wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje, bowiem sędzia powinien kierować się regulaminem. a nie zdaniem pewneej części publiczności.

Końcowy wynik meczu 18:4 dla R. K. S. Legia, Kraków.

Sędziowali na macie na zmianę ob. Gburski (Śl.), oraz Franciszek Pawlikowski (Kraków). Na punkty ob. Długaj (Śląsk) i Zatorski (Kraków). Widzów ponad 2.000.

Organizacja spoczywająca w rękach kierownika sekcji zapaśniczej R. K. S. Legia — bardzo sprawna.

*

Nowy kurs zapaśniczy organizuje R. K. S. Legia. Wpisy na członków sekcji przyjmuje sekretariat, Sławkowska 6, I. p., codziennie od godz. 18—21.

Sport zawodniczy u „nie-mistrzów"

Zdrowy objaw obserwujemy ostatnio w Krakowie. Oto kluby małe częstokroć niezrzeszone urządzają coraz częściej imprezy, na których mogą się wyżyć w szlachetnej rywalizacji zawodnicy, nie mający jeszcze danych na szerszej arenie sportowej.

Jedną z takich typowych imprez był zorganizowany w tą niedzielę przez ruchliwy **Harcerski Klub Sportowy w Krakowie turniej piłki ręcznej** obejmujący piłkę siatkową pań i panów oraz koszykówkę męską. Turniej obsadzony został przez drużyny krakowskie Cracovię, KS Społem i HKS oraz Harcerski KS Lechię z Kielc. Co do tego ostatniego zespołu to miło jest zaznaczyć, że grą swoją i zapałem do niej nie wiele odbiegał od bądź co bądź nieco bardziej dojrzałych drużyn miejscowych.

Spotkania **w siatkówce żeńskiej** przyniosły następujące wyniki. Społem pokonało Cracovię 2:0 (15:13, 15:6), Cracovia zaś HKS 2:0 (15:0, 15:6). Z kolei młoda i stawiająca dopiero pierwsze kroki drużyna harcerek odniosła swój pierwszy „sukces życiowy" wygrywając ze Społem 2:0 (15:10, 15:8). Najlepsze swoje zawodniczki miała w Bubiance i Piętowskiej.

W siatkówce męskiej Społem wygrało z Lechią 2:0 (15:6, 15:11), przegrało zaś z HKS-em 2:0 (15:12, 15:11). W ostatnim spotkaniu Harcerze krakowscy pokonali Lechię 2:0 (15:5, 15:4).

Koszykówka dała następujące wyniki. Lechia zwyciężyła Społem 25:19 (10:14) uzyskując przewagę dopiero w drugiej połowie meczu. Najlepszymi jej zawodnikami byli Wężyk i Modrzejewski. U pokonanych dobrze wypadł Wojewoda. Kielczanie ulegli jednak druhom krakowskim 43:21 (21:9), którzy wykazali lepszą dyspozycję strzałową. Dobrze grał u zwycięsców Braty, w Lechii Wężyk.

Drugim organizatorem imprez dla młodocianych jest w Krakowie **I. Międzyszkolny KS Nałęcz** istniejący przy Gimn. B. Nowodworskiego. Klub ten dał się poznać już w lecie ze swej inicjatywy i przejawia ją niestrudzenie także i w sezonie zimowym korzystając z opieki swoich władz szkolnych i z możności dysponowania dużą własną salą gimnastyczną. Ostatnio zorganizował on pod patronatem prof. Sztolfa **międzygimnazjalny turniej siatkówki o Puchar Nałęcza,** w grupie juniorów i seniorów. Wyniki rozegranych ostatnio spotkań w dniach 22 i 23 bm. podajemy poniżej.

W grupie juniorów.

Gimnazjum III — Gimnazjum Pijarów — 2:0.
Gimnazjum I — Gimnazjum II 2:0.
Gimnazjum III — Gimnazjum Handlowe — 2:0.

W grupie seniorów:

Gimnazjum Pijarów — Gimnazjum III — 2:1.
Gimnazjum I—Gimnazjum Handlowe — 2:0.
Gimnazjum II — Gimnazjum III 2:1.
Gimnazjum VIII — Gimnazjum Handlowe — 2:0.

Po trzech dniach rozgrywek tabela spotkań o puchar przedstawia się następująco:

1. Gimn. I (Nałęcz)	4	4	8:0
2. Gimn. II	5	5	8:3
3. Gimn. III	4	2	6:4
4. Gimn. Pijarów	2	1	2:3
5. Gimn. VIII	3	1	2:4
6. Gimn. VI	2	0	0:4
7. Gimn. Handlowe	4	0	0:8

Zarówno inicjatywa HKS-u krakowskiego jak i klubu Nałęcz zasługuje na pełne uznanie i poparcie w czasach, o których się zwykło mówić, że są erą sportu masowego. **(r-r)**

We czwartek, dnia 27 lutego br. o godzinie 19-tej odbędą się w Hali WF i PW w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej 20 zawody bokserskie pomiędzy

ZZK Tarnowskie Góry—KS Groble

Ze względu na ostatnie sukcesy Grobli i doskonały skład drużyny Tarnowskich Gór, należy spodziewać się bardzo ciekawego spotkania

Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552- 97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym. Kraków, Wielopole 1.

M—18572